Nr. 73 — We Lwowie czwartek dnia 13 lutego 1902 r. — Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuznową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 13 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał ambasadorowi i upełnomocnionemu ministrowi na dworze szwedzko-norweskim drowi Józefowi hr. Wodzickiemu, tytuł tajnego radcy.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand w Petersburgu.

Petersburg 12 lutego. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand na życzenie cara przedłużył pobyt swój w Petersburgu i wyjeżdża dopiero dziś o godzinie 3 po południu. Arcyksiążę wczoraj przed południem wziął udział w śniadaniu familijnem w pałacu zimowym, następnie zwiedzał gmachy w mieście. Odjazd nastąpi z dworca warszawskiego. Aż do granicy austrjackiej towarzyszyć będzie arcyksięciu rosyjska służba honorowa i attaché wojskowy, major Müller. Pobyt arcyksięcia w Petersburgu ma charakter szczególnie serdeczny.

Petersburg 13 lutego. Wczoraj po południu o godzinie 3ciej odjechał arcyksiążę Franciszek Ferdynand, z dworca warszawskiego. Na dworcu był car i wielcy książęta. Pożegnanie się cara i arcyksięcia było bardzo serdeczne. Przed wyjazdem złożył arcyksiążę wizytę pożegnalną u carowej matki.

Interview z p. Kramarzem.

Rzym 13 lutego. Wiedeński korespondent medjolańskiego dziennika *Secolo* rozmawiał z p. Kramarzem w sprawie konstytucji w Austrji, o włosko-francuskiem porozumieniu i o trójprzymierzu.

P. Kramarz oświadczył wręcz, że bez zniesienia znanego rozporządzenia hr. Clary'ego nie może być mowy ani o ugodzie, ani o utrzymaniu konstytucji. Niemcy prawdopodobnie dobrze się namyślą, nim zdecydują się na utorowanie drogi zamachowi stanu. Czesi zaś nie mieliby na wypadek takiej akcji nic do stracenia. Zdaniem Kramarza, francusko-włoskie porozumienie jest rzeczą zupełnie naturalną, zwłaszcza, że Niemcy szukają wszędzie dla siebie korzyści i nie przebierają w środkach. Co się tyczy austro-węgierskiego porozumienia w sprawach bałkańskich, to inicjatywa do niego wyszła od Austrji. P. Kramarz uważa za zgodne z istotnym stanem rzeczy zaprzeczenie ministra Delcassé'go, co do podsuwanej mu akcji, celem doprowadzenia do skutku włosko-rosyjskiego porozumienia w Albanji. Francja nie ma bowiem żadnego zgoła powodu do podobnego nieprzyjaznego Austro-Węgrom postępowania, nie chce ona bowiem z pewnością, aby Austro-Węgry zdały się na łaskę i niełaskę Niemcom, lecz i Włochy z pewnością także tego nie chcą. Austrja bowiem nie byłaby wtedy tem, czem jest obecnie, lecz tylko ziemią obiecaną Wszechniemców.

Co się tyczy trójprzymierza, to wedle przekonania p. Kramarza, Austrja i Włochy nie potrzebują żywić jakiegobądź zaniepokojenia, jeżeli bowiem kto, to Niemcy uczuwają największą potrzebę takiego aliansu. W każdym razie p. Kramarz uważa odnowienie przymierza za rzecz stanowczo pewną.

Autonomiczna taryfa celna.

Budapeszt 13 lutego. Na konferencji dra Koerbera z p. Szellem w sprawie autonomicznej taryfy celnej nie doszło jeszcze do zupełnego porozumienia, ale wiele różnic usunięto. Jest nadzieja, że i dalsze różnice wyrównają się i przyjdzie do zupełnego porozumienia.

Drogi wodne.

Wiedeń 13 lutego. Nowo mianowana rada przyboczna dla budowy dróg wodnych ukonstytuuje się dnia 3 marca.

Sprawa cukrowa.

Wiedeń 13 lutego. Wczoraj zeszli się pp. Baernreither, hr. Sylva Tarouca, Dawid Abrahamowicz, dr. Kolischer, dr. Pacak i hr. Vetter na konferencję w sprawie cukrowej. Po długich obradach uchwalono zwołać zebranie tych wszystkich posłów, którzy są w tej sprawie interesowani, albo przez uprawę buraków, albo przez współudział w fabrykach cukru.

Kolonja 13 lutego. *Koeln. Ztg.* stwierdza, że w konferencji, która odbyła się w niedzielę w Berlinie między zastępcami przemysłu cukrowniczego Austro-Węgier i Niemiec, — nie brali udziału ani szef sekcji austro-węgierskiego ministerstwa bar. Jorkasch-Koch, ani węgierski sekretarz ministerstwa Toecka. Wymienieni dwaj delegaci rządowi przybyli tylko w tym celu do Berlina, aby porozumieć się z delegatami Niemiec na konferencję cukrową w Brukseli, co do zajęcia stanowiska na tej konferencji, która rozpoczyna ponowne obrady 17 lutego.

Podatek zarobkowy.

Wiedeń 13 lutego. Trzecią sesję komisji dla kontyngentu podatku zarobkowego otworzył minister skarbu Boehm-Bawerk przemówieniem, w którem podniósł, że i tym razem starano się zapewnić równomierne opodatkowanie, naturalnie z uwzględnieniem zmienionych stosunków. Położenie jest teraz trudniejsze z jednej strony dlatego, że komisja nie ma obecnie do dyspozycji t. zw. funduszu dyspozycyjnego a z drugiej strony, ponieważ wskutek znacznie niekorzystniejszych stosunków, obawiają się bardzo silnej depresji na polu ekonomicznem. Z tem musi się rząd liczyć. Komisja musi w tym względzie przestrzegać pewnego zasadniczego kierunku. Nie można przyznawać ulg wielkim przedsiębiorstwom na niekorzyść małych. Naturalnie rząd musi dostatecznie komisję popierać, udzielając jej potrzebnego materjału statystycznego.

Następnie omawiał referent dochód podatku zarobkowego, który w 3 kwartałach perjodu 1901/1002 wynosi 35,307.928 koron wobec 35,518.132 w tym samym okresie 1900/1901. Następnie podniósł, że sprawy ulg podatkowych traktować się musi z pewną rezerwą zwłaszcza w obec opodatkowanych 1 kl., 3-cią i 4-tą klasę więcej należy uwzględniać. W końcu przyjęto wniosek wybrania subkomitetu, któryby naradził się nad wnioskami referenta. Do subkomitetu wszedł także poseł Daw. Abrahamowicz.

Umowa między Anglją a Japonją.

Londyn 13 stycznia. *Daily News*, omawiając umowę japońsko-angielską, pisze, że „świetna izolacja" nagle przestała istnieć. Czy traktat ten oznacza zerwanie angielsko-niemieckiego układu, czy odwiedziny księcia Henryka pruskiego w Nowym Jorku są odpowiedzią na ten nowy aljans, trudno powiedzieć; aljans ten wskazuje na poważną sytuację. *Times* pisze że połączenie to z Japonją nikomu nie zagraża, a w szczególności opiera się na zasadach, które wszystkie mocarstwa uznały za swoje.

Londyn 13 lutego. Ogłoszony wczoraj traktat angielsko japoński podnosi na wstępie, że Anglja i Japonja chcą w Chinach i na Korei zapewnić wszystkim narodom równe prawa handlowe i przemysłowe. Artykuł pierwszy traktatu zaznacza, że oba państwa, zawierające sojusz, uznają niezawisłość Chin i Korei, że nie żywią wobec nich żadnych zamiarów agresywnych, że jednak nie spuszczą z oka swych własnych interesów, szczególnie zaś Anglja w Chinach, a Japonja na Korei. Oba państwa uznają, że każdemu z nich wolno dla strzeżenia własnych interesów wydawać zarządzenia, które uzna za niezbędne. Artykuł, omawiający czas trwania traktatu, nie zawiera postanowienia, że sojusz po 5 latach ma przestać istnieć, przeciwnie powiada, że sojusz trwa tak długo, dopóki z jednej lub z drugiej strony nie zostanie wypowiedziany, a po wypowiedzeniu w każdym razie jeszcze przez rok.

Nowy Jork 13 lutego. Dziennik *World* pisze, że według wiadomości otrzymanej z Waszyngtonu, może zapewnić, iż rokowania, które doprowadziły do umowy angielsko-japońskiej, odbywały się za wiedzą i zgodą Stanów Zjednoczonych.

Pekin 13 lutego. Angielsko-japoński traktat był tu ogólną niespodzianką. W kołach tutejszych dyplomatów twierdzą, że nie ulega wątpliwości, iż traktat ten stanowi votum przeciw podpisaniu umowy rosyjsko-mandżurskiej. Posłowie angielski, japoński i amerykański żądali niedawno od księcia Czinga odroczenia podpisania traktatu mandżurskiego.

Ks. Czing zgodził się pod warunkiem, że będzie wniesione nowe przedstawienie przeciw traktatowi. To przedstawienie wpłynęło istotnie, jest niem umowa angielsko-japońska.

Londyn 13 lutego. *Westminster Gazette* omawiając sojusz angielsko-japoński, zapytuje, czy było to roztropnym aktem ze strony Anglji zawierać sojusz z Japonją, która nie ma w Europie żadnych interesów. Jest to zdaje się zbyt pospieszna odpowiedź na nieprzyjazne zachowanie się Europy wobec polityki angielskiej ostatniej doby.

Jokohama 13 lutego. Przedkładając w parlamencie japońskim traktat angielsko japoński oświadczył prezes gabinetu, że traktat ten jest sojuszem zaczepno-odpornym.

Paryż 13 lutego. Dzienniki francuskie omawiają traktat japońsko-angielski jako wypadek pierwszorzędnego znaczenia. Traktat ten — piszą — jest w pierwszym rzędzie zwrócony przeciw Rosji a także i Francji. Anglja zawierając ten sojusz, zerwała z dotychczasowym swym dogmatem „otwartych portów" i przeszła do „portów traktatowych." Europa nie może obojętnie przyjąć wiadomości o nowym sojuszu.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt 13 lutego. Stronnictwo Kossutha uchwaliło, że poseł Komjathy ma dziś w izbie deputowanych sejmu węgierskiego wnieść nagłą interpelację w sprawie składu świty, towarzyszącej arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi w jego podróży.

Z sejmu pruskiego.

Berlin 13 lutego. W sejmie pruskim przy obradach nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych sekretarz stanu bar. Richthofen oświadczył, iż wniosek „Związku niemiecko-boerskiego", aby posyłki dla Boerów przeznaczone o ile możności uwolniono od ceł, przedłożony został angielskiemu rządowi dla spraw zagranicznych, który jednak dotychczas jeszcze nie dał odpowiedzi. Poczta spodziewa się, że odpowiedź wkrótce nadejdzie.

Przedłużenie traktatów.

Berlin 13 lutego. Biuro Wolfa ogłasza: Doniesienie, jakoby traktaty handlowe między

Austro-Węgrami i Niemcami z jednej strony a Włochami z drugiej strony zostały o rok przedłużone jest, o ile dotyczy Niemiec, nieuzasadnione. Tak samo nie jest prawdziwem twierdzenie, jakoby inicjatywa do tego miała wyjść z Niemiec.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 13 lutego. W parlamentarnej komisji dla taryfy celnej poseł Gotheim przedłożył wniosek z żądaniem zwołania parlamentarnej ankiety dla rozpatrzenia położenia rolnictwa.

Ankieta ma się składać z 36 członków.

Berlin 13 lutego. Parlamentarna komisja dla taryfy celnej przyjęła po ożywionej dyskusji przeciw głosom posłów narodowo-liberalnych, wniosek Fischbecka zwalczany przez Posadowskyego i reprezentantów rządów związkowych, w sprawie zakazu nakładania gminnych podatków na zboże, mięso i artykuły wyrabiane z tego, z dodatkiem, znoszącym uprzywilejowane prawo handlowania żywem bydłem.

Uchwalono wniosek dodatkowy p. Lunza w sprawie podatków na słód dla browarów.

W myśl wniosku p. Gotheima uchwaliła komisja, że zakaz ten staje się ważnym z dniem 1 kwietnia b. r., w którym taryfa celna wejdzie w życie.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 13 lutego. Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy w sprawie reformy nauki w szkołach średnich. Dep. Vacceilles i Brisson zażadali odroczenia obrad, wskazując na konieczność załatwienia budżetu. Przewodniczący komisji Ribeau i Bourgeois oświadczyli się za dyskusją. Prezes gabinetu Waldeck Rousseau przemawiał za skróceniem dyskusji. W głosowaniu wniosek o odroczenie obrad odrzucono 385 głosami przeciw 171.

Z parlamentu belgijskiego.

Bruksela 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu izby reprezentantów, rozpoczęto ogólną dyskusję nad wnioskiem o powszechnem prawie głosowania. Deputowanego Bethune'a, po wygłoszeniu przemówienia referenta, przywitali socjaliści okrzykami, zarzucając mu falszowanie list wyborczych. Bethuene odpowiada, że trybunał przysięgłych uwolnił go od oskarżenia.

Dep. socjalista Smeets, atakuje posła Bethune'a, mimo, że prezydent izby odebrał mowcy głos. Wobec tego prezydent nakrył głowę i ogłosił zamknięcie posiedzenia. Członkowie prawicy powstali z miejsc wśród hałasu na lewicy, a w chwili gdy opuszczali gmach parlamentu, publiczność urządziła im owację.

Rusyfikacja Finlandji.

Petersburg 13 lutego. Rząd rosyjski postanowił pociągnąć do surowej odpowiedzialności sądowej tych wszystkich pastorów w Finlandji, którzy nie chcieli wbrew wyraźnemu rozkazowi ogłosić z ambon manifestu carskiego o zaprowadzeniu nowej ustawy o powinności wojskowej, identycznej z ustawą obowiązującą w cesarstwie. Pastorowie ci oświadczyli, że nie mogą publikować ustawy, która przyszła do skutku bez potrzebnego w takim razie konstytucyjnego współdziałania sejmu fińskiego. Do odpowiedzialności będą pociągnięci także pastorowie, którzy odmówili swojego współudziału przy zakładaniu nowych regestrów popisowych.

Konkurencja amerykańska.

Wiedeń 13 lutego. Wybrana przez radę przemysłową specjalna komisja dla rozpatrzenia środków przeciw konkurencji amerykańskiej, odbyła wczoraj posiedzenie. Referent przedłożył sprawozdanie, w którem przedstawił, że ze strony Ameryki groziło dotychczas niebezpieczeństwo na polu rolnictwa i chowu bydła, a po wejściu w życie bilu Mac Kinleya rozszerzyło się ono także na przemysł. Wskutek tego trzeba obmyśleć odpowiednie środki ochronne.

Reprezentant rządu Rössler omawiał konieczność obrotu handlowego między Austrją a Ameryka, a zwłaszcza korzyści, płynące stąd dla Austrji, wskazał na poważne rezultaty, osiągnięte w akademji konsularnej, omawiał korzyści założonej we Wiedniu akademji eksportowej, żaląc się, że synowie przemysłowców zamało z niej korzystają. W końcu zaznaczył, że należy mieć zaufanie do rządu, iż ten niczego nie zaniecha uczynić, co potrzebne jest dla ochrony przemysłu.

Następnie obrady odroczono do nieoznaczonego terminu.

Choroba hr. Tołstoja.

Petersburg 13 lutego. Z Jałty donoszą o stanie zdrowia hr. Tołstoja: Stan zdrowia Tołstoja był w ciągu ostatnich dni stycznia zadowalający. Chory pozostawał pod opieką dra Altschulera z Jałty i czuł się tylko nieco osłabionym z powodu malarji, którą przebył. W początkach lutego odbyło się konsilium z 3 lekarzy, którzy orzekli, że stan pacjenta jest względnie zadowalający. Dnia 6 lutego nastąpiły ataki ciężkie i bardzo bolesne. Była to t. zw. *angina pectoris*. Temperatura wynosiła 39. Czynność serca była chwilami bardzo osłabiona, a puls bardzo nieregularny, wynosił czasem 180. Nagle nastąpił zupełny upadek sił. Chory uczuł w płucach silny ból. Lekarze stwierdzili *pleuritis* i zapalenie płuc po lewej stronie.

Celem uśmierzenia bolów zadawano pacjentowi morfinę, w celu wzmocnienia czynności serca digitalis i olejek kamforowy. Choroba przybrała jednak większe rozmiary i nastąpiło *delirium*. Hr. Tolstoj czuł się bardzo słabym. Dnia 10 lutego miał apetyt i spał bez użycia środków narkotycznych, tak, że lekarze mają nadzieję uratowania chorego.

W tej chwili temperatura nie spada, puls 100 do 102 Upadek sił trwa dalej. Cała rodzina zebrana jest u łoża chorego.

Nagła śmierć.

Kaków 13 lutego. Bliższe dochodzenia wykazały, iż Władysław Słonka, nie popełnił zamachu samobójczego, lecz zmarł nagle wskutek ataku sercowego.

Z izby sądowej.

Kraków 13 lutego. Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał zasądził tu wczoraj krawca Józefa Cukrzyńskiego, za zbrodnię oszustwa na półtora roku ciężkiego więzienia. Cukrzyński wyłudził od kupca Józefa Żygulskiego i jego żony książeczkę Kasy oszczędności na 1000 koron i różne towary pod pozorem, że należy je ukryć przed wierzycielami. Cukrzyński zapewnił Żygulskich, że książeczkę złoży do rąk swego brata, księdza w klasztorze Karmelitów, tymczasem sam je i towary użytkował dla siebie. W dodatku naraził Żygulską na to, że wniesiono przeciw niej akt oskarżenia o zbrodnię oszustwa na szkodę wierzycieli.

Zaburzenia uliczne.

San Sebastian 13 lutego. Z okazji onegdajszego pochodu zapustowego przyszło do zaburzeń. Tłum obrzucił policję kamieniami. Wkroczyła żandarmerja. Kilka osób aresztowano, kilka jest rannych.

Catania 13 lutego. Z okazji uroczystości karnawałowych przyszło tu onegdaj do zaburzeń. Wkroczyła policja. Kilka osób aresztowano, kilka odniosło skaleczenia.

Strejki.

Barcelona 13 lutego. Ekscesy strejkujących robotników nie ustają. Przyszło znowu kilkakrotnie do bójek. Padły strzały. Wiele osób zraniono.

Katastrofa.

Belgrad 13 lutego. Przy budowie zakładu karnego spadł blok kamienny i zabił 15 robotników.

Wiedeń 13 lutego. Prezydent ministrów dr. Koerber, wrócił z Budapesztu do Wiednia.

Budapeszt 13 lutego. Dr. Koerber był wczoraj o 10 przed południem na całogodzinnem posłuchaniu u cesarza, poczem konferował z Szeliem.

Budapeszt 13 lutego. Wczoraj przedpołudniem przybył marszałek dworu węgierskiego, hr. Apponyi, do kardynała prymasa Vaszary'ego i złożył mu, w imieniu cesarza, życzenia z okazji 70 rocznicy urodzin. W ciągu dnia wczorajszego wiele wybitnych osobistości składało gratulacje prymasowi.

Berlin 13 lutego. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że kanclerz Rzeszy, hr. Bülow, przyjął u siebie wczoraj angielskiego ambasadora w Berlinie i odbył z nim krótką konferencję.

Berlin 13 lutego. Cesarz Wilhelm odbył wczoraj konferencję z ambasadorem angielskim.

Londyn 13 lutego. Były wicekról Indyj lord Dufferin zmarł wczoraj.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Czwartek 13 lutego.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. — W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 6½ 7½ wieczorem dr. Br. Gubrynowicz: „O Juljuszu Słowackim".

Teatr miejski: „Latający Holender", opera romantyczna Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Czwartek (13): Katarzyny Ricci. — Jordana św. — (31): Kyra i Joana. Wschód słońca o godzinie 7 minut 18, zachód o godzinie 5 minut 12.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Pogoda.

Za spokój duszy śp Bohdana Zaleskiego odbędzie się staraniem Towarzystwa dziennikarzy polskich w piątek, 15 bm., o godz. 10 rano jako w 100 rocznicę urodzin poety, w kościele Archikatedralnym nabożeństwo żałobne. Mszę św. odprawi ks. prałat Lenkiewicz, a kazanie wypowie ks. prałat Gnatowski. Podczas Mszy św. śpiewać będzie chór mięszany „Lutni." Z polecenia ks. arcybiskupa Bilczewskiego nawa kościoła zostanie odpowiednio przystrojoną.

Konsulat francuski we Lwowie, zostanie w najbliższym czasie utworzony. Konsulem mianowany został p. Erazm Świerczewski, znany w szerokich kołach naszego towarzystwa. Nie potrzebujemy dodawać, że nominacja ta przez wszystkich zostanie bardzo sympatycznie przyjętą.

O naukę religji. *Wiek XX* donosi, iż młodzież gimnazjalna w Marjampolu, w guberni suwalskiej, zaprotestowała przeciw wykładowi religji po rosyjsku. Do gimnazjum w Marjampolu uczęszczają przeważnie synowie chłopów litewskich.

Gimnazjum w Siedlcach zamknięte było tylko przez jeden dzień. Z rozkazu wyższej władzy szkolnej lekcje odbywają się znowu, z wyjątkiem lekcyj religji.

Echa karnawałowe. W Kasynie urzędniczem zakończono we wtorek karnawał podwieczorkiem z tańcami. Przy dźwiękach muzyki 24 pp. w dwóch salach tańczono do północy, a w przestankach gosposie pp. Kram..., Rud... i Hal.. podawały zebranym bezpłatnie herbatę czekoladę i ciasta. O północy gorącym ponczem pożegnano karnawał, a wykonane następnie przez amatorów produkcje wokalno-muzyczne wskazały zebranym, że Kasyno weszło w fazę rozrywek postnych, których szereg zarząd kasyna dla swych członków przygotował. W sobotę dnia 15 bm. odbędzie się wieczornica, na którą wstęp dla członków z rodzinami bezpłatny, wprowadzeni goście płacą po 1 koronie od osoby. W niedzielę dnia 16 bm. o godzinie 5 popołudniu koncert dla dzieci Wstęp od osoby 10 ct.

Kieszonkowcy. Pani Natalia Riedlowa, wyjęła wczoraj z kasy oszczędności 840 koron i włożywszy gotówkę do ręcznej torebki, poszła do domu. Po drodze, złodziej jakiś niepostrzeżenie rozciął torebkę i zabrał z niej nietylko 840 koron, ale i 3 losy, które znajdowały się w torebce.

Paliła się szkoła im Czackiego. Wczoraj około godziny 5 po południu, zajęła się sadza w szkolnym kominie, od komina zaś, zajęło się oszalowanie ściany w miejscach ustępowych na II. piętrze. Straż pożarna stłumiła ogień i nie dopuściła do jego rozszerzenia się

Miłość „hausmeistra". Kto się lubi, ten się czubi — w myśl tedy starego tego przysłowia, pragnąc dać dowód swej miłości, Jan Rubacha stróż kamienicy pod l. 39 przy ul. Żółkiewskiej pobił aż po nieprzytomności swoją kochankę Annę Kasprowską i odgryzł jej nos Policja oddała Rubachę do aresztów.

Nowy most w Ameryce. W Montreal w Kanadzie, kosztem dziesięciu miljonów dolarów ma być wybudowany most, którego celem jest skrócenie o 20 mil drogi pociągom kolejowym, przybywającym do Montreal i odchodzącym w różnych kierunkach. Most ten będzie miał 22 mil długości i wzniesiony zostanie nad jeziorem Słonem.

Słynni szachiści.

W tych dniach rozpoczął się w Monte Carlo międzynarodowy turniej szachistów, w którym udział biorą najwięksi szachiści świata. Na dobie więc będzie wspomnieć o szachistach rozgłośnych w świecie.

Niepodobna sięgać wspomnieniami do Pa-

lamedesa, syna Naupliasa i Klimeny, który pono wynalazł grę w kości i szachy dla rozrywki oblegających Troję Greków; niepodobna nawet zacząć przegląd od czasów średniowiecznych, w których naiwne traktaty o szachach radziły „sadzać przeciwnika twarzą do światła, by światło wzrok mu raziło“ — zanadto bowiem miejsca zabrałoby nam takie zestawienie.

Zaczniemy od czasów nowszych. Najsłynniejszym z wielkich szachistów pod koniec wieku XVIII był muzyk francuski Philidar (Andrzej Franciszek Danican 1726—1796 r.). Gra jego o poprawności doskonałej stanowi t. zw. szkołę klasyczną. Zasadzała się głównie na ruchach pionków. Maché La Bourdonnais, najsłynniejszy z szachistów francuskich, założył t. zw. szkołę nowożytną, zaczepną, śmiałą. Koncentrując wszystkie swe siły na jeden punkt gry przeciwnika, miażdżył go metodą napoleońską. Sława Mahégo La Bourdonnais stała się głośną po szeregu zwycięskich gier przeciwko Mac Donnellowi, znakomitemu szachiście angielskiemu.

Najświetniejszym następcą tych mistrzów był Amerykanin Paweł Murphy. Przybył do Europy jaki 21-letni młodzieniec, poprzedzony sławą wprost legendową. Gracze europejscy uważali tę sławę za przesadzoną. Wkrótce atoli przekonano się, że młody Amerykanin zasługiwał istotnie na podziw.

W r. 1858 zmierzył się z ówczesnym mistrzem szachistów europejskich, profesorem matematyki, Niemcem Anderssenem. Walka była krótka i stanowcza. Murphy zwyciężył tak stylowo, że uznano go niezrównanym. Wszystkie gry jego notowano skrupulatnie i omawiano we wszystkich językach. Niedługo grał Murphy. Naglony przez rodzinę, która wyrzucała mu, że dla szachów zaniedbuje interesu, powrócił do Ameryki i dostał pomięszania zmysłów. Choroba to bardzo częsta u szachistów.

Mniej więcej w tym czasie debiutował w Niemczech Steinitz. Szachista ten przeniósł się następnie do Stanów Zjednoczonych i tam stale przebywał. Głównym jego przeciwnikiem był Zuckertort, słynny z tego, że mógł grać dwadzieścia partji jednocześnie, nie widząc szachownicy.

Aczkolwiek sztuka ta imponuje wielu graczom miernym, nie stanowi jednak o sile grającego.

La Bourdonnais nie mógł grać nigdy więcej nad dwie partje jednocześnie. Skutkiem nawet jednej z gier takich rażony był atakiem apoplektycznym i umarł.

Murphy nie grał więcej nad osiem partyj jednocześnie. Miał przytem to wyjątkowe usposobienie, że mógł rozmawiać podczas gry o rzeczach całkiem grze obcych.

Najsłynniejsze gry rozegrał, rozmawiając z towarzyszami, na przedstawieniu opery włoskiej.

Steinitz był przez długi czas niezwyciężonym. Usunął się od gry w 1880 r., zadrasnęła go jednak rosnąca sława Laskera, postanowił więc zmierzyć się z nowym rywalem — i został pobity. Czekało go jednak większe upokorzenie. Na turnieju szachistów w Hastings przyszło mu grać z Pollockiem, dawnym swym sekretarzem i uczniem, szachistą drugorzędnym — i przegrał także. Po grze owej zapadł na chorobę umysłową, z której więcej nie wyszedł.

Od czasu zwycięstwa swego nad Steinitzem w 1883 r. Lasker nigdy nie został pobity w matchu. Ma jednak świetnych rywalów w Amerykaninie Pillsburym i Rosjaninie Czigorinie, odznaczającym się grą gwałtowną i pełną fantazji.

Jednym z najsłynniejszych turniejów szachowych był turniej w Petersburgu, nazwany „kongresem czterech mistrzów.“ Brali w nim udział: Lasker, Czigorin, Steinitz i Pillsbury. Lasker wygrał. Właściwością gry jego jest nadzwyczajna ostrożność, nie pozostawiająca nic przypadkowi. Przedewszystkiem dba o dobre rozstawienie pionków, by korzystać z nich w końcu gry. Przed kilku tygodniami zasłynął Lasker rozegraniem w paryskim klubie szachistów Philidora czterdziestu gier jednocześnie. Jest to szczyt gry pamięciowej w szachy.

Istnieją szachiści, których specjalnością jest nie rozgrywać partji. Nie wygrywają, ale też nie przegrywają. Do takich należy szachista austrjacki, dr. Marco.

Niejednokrotnie porównywano szachownicę do pola bitwy, sztukę zaś gry w szachy do strategji, ale Napoleon I. grał źle w szachy, a Karol Wielki, który grać lubił, ale nie lubił przegrywać, chcąc postawić na swojem przy grze z paladynem Berthelotem, siostrzeńcem Rolanda, rozbił mu głowę uderzeniem ciężkiej wieży żelaznej swojej szachownicy.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 13 lutego. Trzej adwokaci tutejsi wnieśli wczoraj imieniem grupy interesowanych, skargę przeciw „Bau Betriebsgesellschaft“, z powodu uchwał, powziętych na ostatniem walnem zgromadzeniu towarzystwa.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów 12 lutego (Dziś notujemy za 100 klg. *loco* Lwów. Waluta koronowa.) Pszenica gotowa 17 50 do 17 80 pszenica na termina —·— do —·—; żyto gotowe 13 20 do 13 80, żyto na termina —·— do —·—; owies obroczny gotowy od 13 50 do 14 —. owies obroczny na termina od —·— do — — jęczmień pastewny 11·— do 11 50, jęczmień browarn 13·— do 15 —; rzepak 27·— do 28·—; rzepianka 22 — do 23·—; groch pastewny 15 50 do 16 50 groch do gotowania 17·— do 26·—; wyka 15·50 do 17 — bobik 12 — do 12·50 hreczka 13 50 do 15·—, kukurydza gotowa 11 80 do 12 20 kukurydza [illegible] — — do — —; [illegible] 56 do — — do — —; koniczyna czerwona 100 do 136 —, koniczyna biała 100·— do 200 —, koniczyna szwedzka 100·— do 190 —; tymotka 60 do 72

Spirytus *loco* za 10 litr. gotowy 16 — do 16·50 *paritos* Tarnopol na termin 15·50 do 15·75.

Usposobienie mimo słabszej tendencji niezmienne, ruch jednak ograniczony.

Wiedeń 12 lutego Zamknięcie giełdy

Tylko uważaj pan, żeby nie były zbyt duże, — dodała z uśmiechem.

Roman przykląkł, położył rękę na podłodze i rzekł:

— Niech pani tu postawi nogę.

Dola usłuchała, zarumieniona ze wzruszenia i niebieski, haftowany pantofelek przez parę sekund spoczął na jego dłoni, poczem młodzieniec zerwał się i wybiegł z pokoju jak złoczyńca, gdyż palce jego przez jedno mgnienie oka dotknęły pieszczotliwie tej dziecinne stopki.

Gdy powrócił, Dola siedziała zadumana głęboko.

— Pozwoliłam, abyś pan sam się trudził — rzekła, odbierając pakiecik, — bo chciałam mieć tę przyjemność i dostać podarunek.. od mego najlepszego przyjaciela.

— Nigdy pani tego nie zapomnę, — odrzekł Roman. — Czy mogę przyjść jutro, po to tylko, aby dowiedzieć się o pani zdrowie?

Otrzymawszy pozwolenie, przyszedł nazajutrz, oświadczając, że nawet nie usiądzie.

— Zostań pan chwilę, — prosiła Dola tak słodko, że nie mógł się jej oprzeć. — Pański środek okazał się dla mnie dziwnie skutecznym. Taka jestem szczęśliwa... że mi lepiej!

Nie czuła się lepiej ani trochę, ale od wczorajszego dnia zyskała zupełną pewność. Tylko człowiek zakochany może być zdolny do takiego pospiechu, żeby jak najprędzej przynieść ulgę drogiej mu istocie...

— Mój ojciec kocha mnie nadewszystko, — myślała — rozesłałby wszystkich swoich pracowników po te pończochy i zapłacił za nie bajeczną sumę. Ale on poszedł sam...

Widząc Dolę nie usposobioną do mówienia, Roman musiał sam zagajać rozmowę; wspomniał więc znowu, kiedyby mógł przyjść z matką i ułożono, żeby przyszedł z nią w następującą sobotę.

Oczy jego nie podniosły się z niemym protestem na tę młodą istotę, wydziedziczoną z wielkiej radości, — nie powiedziały jej: jeżeli szczęściem jest być kochaną, to ty jesteś szczęśliwą! Roman nie uczynił tego, ale uczynił coś, co mogło mieć większe znaczenie: zamknąwszy album, miał w oczach łzy. Co mogło wzruszyć do tego stopnia człowieka, któremu niejednokrotnie śmierć zajrzała w oczy? Jeśli rezultat tej próby nie był dostatecznym dowodem miłości, to przynajmniej dawał pewność, że Dola nie była mu całkowicie obojętną Biedna Dola! nie przeczuwała, że on tylko tak wielką litość miał dla niej.

Włożono album do futerału w uroczystem milczeniu. lecz Dolę to uderzyło, że odtąd Roman przestał rozmawiać z nią o poezji. Zaczęli oboje być znacznie mniej swobodni, zachowując nieraz długie milczenie, nakształt wyznawców jednej wiary, onieśmielonych obecnością bóstwa w świątyni.

Takiego wrażenia doświadczała przynajmniej Dola, Roman zaś dziwił się zmianie, jaka w niej zaszła i zaczął obawiać się o jej zdrowie. W tej zatem dziwnej atmosferze, wśród jakichś nieokreślonych pragnień, oczekiwań, przeczuć i marzeń z jednej, obaw z drugiej strony — minęła dla nich wiosna.

W lecie rozstali się na parę miesięcy, gdyż doktor także znalazł pewne pogorszenie w stanie zdrowia panny Feutrier i nakazał dłuższy pobyt w Szwajcarji.

— Będziesz pan myślał o mnie? — zapytała Dola, żegnając się z Romanem.

— Będę, — codzień, a zwłaszcza w niedzielę.

— To dobrze! pamiętam, że pan zawsze rządzisz się prawdą.

Dała mu przytem niektóre polecenia, tyczące się ubogich, któremi się opiekowała, co go zmuszało pisywać do niej niekiedy. Nie rozpisywał się w tych listach, lecz zawsze znalazło się w nich jakieś słowo, świadczące o jego pamięci. Otrzymał

o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 699·—, Akcje węg. Zakł. kred. 715·—, Akcje Anglobanku 282·—, Akcje Unionbanku 570·—, Akcje Laenderbanku 437·—, Akcje Bankvereinu 468·—, Akcje Bodencredit 959·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw, 688·50, Akcje kolei połudn. 76·50, Akcje tramw. lit. a) 285·50, lit. b) 281·50, Akcje kolei Elbetbal 475·—, Akcje kolei Północnej 5720, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 389·—, Akcje Rima Muranji 499·50, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1515·—, Akcje fabryki broni 322·—, Akcje tureckie tytoniowe 300·50 Oblig. węg. indemn. 96·30, Renta majowa 101·45, Austr. renta koron. 98·80, Węgierska renta koron. 97·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 95·50, 4 proc. listy Banku kraj. 94·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·25, 4 proc. listy Banku hipot. 94·— 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·50, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig propin. 98·05, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 96·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 93·50, Losy tureckie 112·50, Marki 117·22, Ruble 253·25.

— **Wiedeń** 12 lutego. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 264·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 257·—; Tow żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 281·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·50; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 112·85. *b)* bezprocentowe: Bodapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·70; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 419·—; Clary 40 zł. m. k. 167·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 85·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 76·—; Pożyczka m. Lublaay 41 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 190·—; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 54·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 30·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 235·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 265·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 410·

— **Wiedeń** 12 lutego. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18·40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·80 do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 12 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 220·60, Staatsbahny 147·75, Disconto Comandit 195·75, Berlińskie Tow. handl. 153·10, Laura 208·90, Bochumery 197·75, Kolej połud. wschodnio-pruska 80·90, Ruble za gotówkę 216·30, Kolej warszaw. wied. 174·50, Kolej morza Śródziemnego 88·25, Kolej Meridionaina 126·—, Losy tureckie 115·60, Renta włoska 101·15, „Harpener" kopalnie węgla 170·10, Kolej Marienburg-Mławka 67·50, Konsolidation 308·25, Lombardy 20·60, Kolej Henry 95·10, Niemiecki bank narodowy 109·60, Kanada Profered 113·20; Akcje żeglugi hamburskiej 114·50.

— **Berlin** 12 lutego. Austr. banknoty 85·35, spirytus 34·—.

— **Frankfurt** 12 lutego. Austr. kredyt. 220·70; Kolej państw. 148·60; Laura 209·—, Disconto 196·10; Alpiny —·—.

— **Paryż** 12 lutego. 3% renta 101·27; mąka 26·80.

Drobne Ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K Ostaszewski-Barański Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

też w lecie uwolnienie na dwa tygodnie dla odpoczynku i przepędził je z matką, którą namówił, aby z nim mieszkała w Paryżu.

— A więc skończą się już nasze niedziele! — napisała do niego Dola, gdy jej doniósł o tem postanowieniu. — Ostrzegam pana, że będę zazdrosna o pańską matkę.

Roman odpisał, że nie będzie miała powodu być zazdrosną, gdyż miał zamieszkać z matką w Billancourt o kwadrans drogi statkiem od fabryki i niewiele więcej od willi Feutrier.

Zaraz pierwszej niedzieli po powrocie Doli do Paryża, Roman przyszedł ją odwiedzić. Na pierwszy rzut oka młoda dziewczyna poznała, że nic się nie zmieniło między nimi, jednakże żałowała tego czasu, kiedy on oprócz niej nie miał nikogo w tem wielkiem mieście. Ale się przezwyciężyła i wypytywała szczegółowo, jak się urządzili w Paryżu. Dowiedziała się też, że mały domek w Billancourt, ogródek, kury gdaczące na podwórku i stara kobieta, która codzień oczekiwała jego powrotu z biura — składały dla Romana istny raj na ziemi.

Aby pani Le Drein mogła cieszyć się swoim synem przez cały dzień niedzielny, Dola od razu umówiła się z Romanem, że będzie przychodził w sobotę o piątej po zamknięciu kantoru.

— Gdybym śmiał, — rzekł Roman przy pożegnaniu — tobym przedstawił pani moją matkę, dla której pani byłaś tak dobrą w dniu Nowego Roku.

— Nie darowałabym panu, gdybyś pan tego nie uczynił, — odpowiedziała z mocnem wzruszeniem Dola. — Niech się tylko rozpakuję i trochę urządzę w domu, to oznaczymy dzień, nie odkładając wizyty.

Pomimo wszystko, biedna Dola doznała bardzo przykrego uczucia: wstydziła się! Pokazać się z tym garbem tej kobiecie, jego matce, przed którą może się zwierzał.

Ale następnej soboty nie mogło być mowy o tem spo-

tkaniu, gdyż Roman zastał Dolę, siedzącą przy kominku z mocnym katarem i kaszlem. Do drugiej soboty kaszel się powiększył, a trzeciej — Roman znalazł takie pogorszenie w jej zdrowiu, że się tem przeraził. Nie taił swego niepokoju, a ona nigdy dotąd nie czuła się tak bliską pewności, że ją kochał.

— Co mówi doktor? — zapytał mocno poruszony.

— Mówi to, co zwykle! Jestto katar, nic więcej, a na to przepis jest wiadomy: nie wychodzić, brać jakieś proszki, trzymać nogi ciepło... To ostatnie jest dla mnie najtrudniejszem, bo moje biedne nogi są zimne, jak lód, choć mogłyby się upiec do tej pory, tak je prażę przy tym ogniu.

W istocie, przysuwała jak mogła najbliżej do płomienia dwa niebieskie pantofelki, istne pieścidełka, nad któremi widać było na parę cali ażurową pończoszkę.

Roman spojrzał na jej nóżki.

— Ależ to szaleństwo! — zawołał. — Jak może pani ciotka pozwalać, żebyś pani nosiła coś podobnego? Pani trzeba ciepłych pończoch wełnianych i to natychmiast!

Dola spojrzała na niego z uśmiechem, który byłby wiele powiedział człowiekowi z wielkiem doświadczeniem.

— Więc pan już nie lubisz zbytku? — zapytała z wielką słodyczą.

— Pani życie dla mnie droższe, — odpowiedział nieco zmięszany. — Wyjdę stąd na chwilę, a niech pani tymczasem zmieni tę pajęczynę na coś cieplejszego.

— Ale kiedy... — zaczęła Dola, uszczęśliwiona tą troskliwością. — Kiedy ja nie mam ciepłych pończoch i nie cierpię wełny!

Roman podniósł ku niebu obie ręce, nawet tę sztuczną — i skierował się ku drzwiom.

— No, to pani zaraz je będzie miała. Ale czy pani będzie chciała je nosić?

— Te pończochy będę nosiła, — odpowiedziała Dola.